

Godzina Święta – „duch ochoczy, ale ciało słabe”

Śpiew na rozpoczęcie adoracji ...

Modlitwa Hymnem z niesporów III tyg. t.IV – z podziałem na chóry:

1. Jezu otoczony rzeszą
Kalek, ślepców, trędowatych,
Ciał niemocą naznaczonych,
Dusz błądzących po bezdrożach;
2. Jezu, któryś miał przyjaciół
Wśród celników, jawnogrzesznic,
Któryś szukał pogardzanych,
Zeszeconych plamą winy;
3. Jezu z sercem gorejącym
I otwartym dla każdego,
Kto chce dźwigać krzyż codzienny
Swej słabości i cierpienia;
4. Jezu, okaż miłosierdzie
Nam, potomkom tamtych ludzi
I podobnym do nich w nędzy,
Co przyzywa Twej litości.
5. Jezu, kiedy dzień się kończy,
A przybliża się nieznane,
Bądź nam światłem gorejącym
Wśród ciemności tego świata.
6. Jezu, Ciebie, Twego Ojca
I Pocieszyciela Ducha
Niech wysławia miłość nasza
Przez pokorny hołd modlitwy. Amen.

OSOBA: - tego wieczoru Panie znowu odpowiadamy na Twoją prośbę i wmieszani w grupę Apostołów udajemy się do Ogrodu Oliwnego, by czuwać przy Twoim smutnym, przerażonym Sercu. Jesteśmy przy Tobie, aby Ci towarzyszyć i wynagradzać za cierpienia, które za nas poniosłeś. Chcemy, abys wiedział, że jesteśmy Ci wdzięczni, za wolność, którą nas obdarowałeś, przyjmując na siebie tak straszną mękę. Jesteśmy wdzięczni za Twoją zgodę: - Nie Moja, Ojcze, ale Twoja wola niech się spełni.

Ten wieczór był dla Ciebie wyjątkowo trudny, ciężki. Przeżycia, których doświadczyłeś zostały nazwane „konaniem”, były bowiem tak dramatycznie ciężkie. Rozmiar bólu pogłębiał jeszcze fakt opuszczenia przez Apostołów.

Panie, nie jesteśmy wcale lepsi od znużonych, sennych Apostołów. Ale chcemy z ich doświadczeń wyciągnąć wnioski dla naszego życia....
Panie, niech nas wspomaga Twoja łaska.

Tekst Ewangelii; - Mk 14,32 – 42;

- OSOBA: - A kiedy przyszedli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów:

JEZUS: - «Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił».

OSOBA: - Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich:

JEZUS: - «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!»

OSOBA: - I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby - jeśli to możliwe - ominęła Go ta godzina. I mówił:

JEZUS: - «Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!»

OSOBA: - Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra:

JEZUS: - «Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; **duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe**».

OSOBA: - Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich:

JEZUS: - «Śpicie dalej i odpoczywacie? Dostyc! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca».

+ + + + +

JEZUS: - Apostołowie, to było grono najbliższych Mi osób, Moich przyjaciół. Byli przy Mnie przez trzy lata, od momentu, w którym ich powołałem. Jak nikt poznali treść Mojej misji i mojej nauki. Widzieli cuda i znaki i doświadczyli mocy Ducha. Wydawać by się mogło, że są mocni, że nic ich nie złamie, że nie zawiodą..., - przynajmniej sami tak o sobie myśleli.

Ten ostatni Mój wieczór na tym świecie z nimi pokazał coś zupełnie innego...

OSOBA: - No właśnie – przepraszam, że Ci przerywam ukochany Panie, ale tak bardzo chciałbym zrozumieć jak do tego doszło: - jeden Cię sprzedał, drogi się zaparł, wszyscy zasnęli, a w końcu puciekali.

Szczególnie zdumiewa mnie Piotr.

On zawsze był pierwszy w deklarowaniu miłości, przywiązania, wierności Tobie:

- Tyś jest Masjasz....,
- Panie, dobrze, że tu jesteśmy..., postawimy tu trzy namioty....,
- choćby wszyscy zwątpili, ale nie ja....,
- choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie....,

Co spowodowało ten upadek Piotra?

JEZUS: - Sięgnij do Mistrzów, u nich znajdziesz odpowiedź:

ŚW. OJCIEC JÓZEF SEBASTIAN: - Przede wszystkim zarozumiałość, czyli budowanie na swoich siłach. Piotr był tak pewien swojego przywiązania do Boskiego Mistrza, że nie chciał nawet przypuścić, aby mógł kiedyś sprzeniewierzyć się; a kiedy go Pan upomniał w Wieczerniku, on śmiało zaprzeczył Jego słowom. Wkrótce też poznał z własnego doświadczenia, jak słaby jest człowiek, jeżeli się opiera na sobie. Duma zapowiada ruinę – mówi Pismo – duch wyniosły poprzedza upadek (Prz 16, 18).

- Nie opieraj się nigdy na własnych tylko siłach, w przekonaniu, że sam z siebie coś możesz lub sam sobie wystarczysz, nie buduj na swojej cności, czy na długich latach przeżytych w wierze, czy spędzonych w zakonie, inaczej prędzej czy później upadniesz.

Jeżeli będziesz oziębły w modlitwie, leniwy w zachowaniu Ewangelii, nieostrożny w złych okazjach, narazisz się na grzechy powszednie, a może nawet na grzech śmiertelny.

Czyś tego nie doświadczył?

[...]Do upadku Piotra i to także się przyczyniło, że nie tylko wbrew ostrzeżeniu, otrzymanemu od Zbawiciela nie czuwał i nie modlił się, ale straciwszy Go z oczu i zapomniawszy o Jego słowach, wmieszał się pomiędzy Jego wrogów. Szedł on z dala za Panem, lękając się ludzi, a na podwórzu Kajfasza grzał się przy ogniu, bo w duszy jego było coraz chłodniej, aż wreszcie miłość na chwilę zastygła, by ustąpić miejsca bojaźni. Nastąpił upadek; mimo to Piotr wrócił na podwórze i upadł raz drugi i trzeci.

OSOBA: - Nie przekreśliłeś go Panie!?

JEZUS: - **Bóg nie przekreśla nikogo.** Przyszedłem przecież ratować, nie zatracać. Piotrowi po zaparciu się Mnie nie było lekko..., on potrzebował tego Mojego „spojrzenia z miłością” w którym mógłby znaleźć przebaczenie. Moje Serce także potrzebowało, by natychmiast okazać mu to przebaczenie. Piotr zrozumiał błąd i zapłakał, a był to płacz ku nawróceniu. Taki był owoc Mojego spojrzenia z miłością na grzeszną duszę.

Spotkanie ze Mną już po zmartwychwstaniu i umocnienie Duchem Świętym sprawiło, że właśnie oni, którzy mieli tyle problemów z wiernością u kresu Moich ziemskich dni, stali się świadkami mocy i wierności Boga, większej od ludzkiego grzechu. Doświadczenie niewierności, ucieczki, zaparcia się, oczyściło ich z pychy, z pewności siebie. Zrozumieli, że moc jest tylko w Bogu i w Nim jest zwycięstwo.

Nawet jeśli jesteś takim „Piotrem”, który z lęku by nie został zlinczowanym - choćby słownie, przez wrogie otoczenie, zaprzecza, że Mnie zna, to chcę, abyś wiedział, że Moje spojrzenie idzie w ślad za Tobą i liczy na Twoją łzę nawrócenia.

A może rzeczywiście „**uwiera ci**” już chrzcielna przynależność do Mojego Kościoła..., a tylko jakiś wstyd powstrzymuje cię od apostazji – chociaż tyłu innych już to zrobiło, Ja nie zrezygnuję z ciebie. Moja miłość pójdzie za tobą dokądkolwiek się udasz. Nawet, jeśli ty usuniesz Mnie ze swojego serca, Ja nigdy nie usunę cię z Mojego Serca. Choćby grzechy twoje były bardzo liczne, to wiedz, że Moje miłosierdzie jest większe od każdego grzechu. Choćbyś odszedł „na krańce świata” jak syn marnotrawny, to wiedz, że twojego miejsca w Moim Sercu nie zajmie nikt inny..., zawsze będę czekał na twój powrót.

Taki jest twój Bóg; - prędzej zapłacze nad twym nędznym życiem, niż cię przekreśli. Zaufaj takiemu Bogu, a przyjdzie dzień, że uwielbiać Go będziesz. Narodzi się w tobie nowy „Piotr”, nawrócony, ufający miłości Mego Serca bardziej, niż sobie.

(Chwila ciszy.....)

ŚW. OJCIEC JÓZEF SEBASTIAN: - O, jakże wielkie jest miłosierdzie Twoje, Panie! Niewdzięczny uczeń zapiera się Ciebie i do wiarołomstwa dołącza krzywoprzysięstwo, a Ty nie odrzucasz go od siebie. On opuszcza Cię i biegnie do zguby, a Ty go szukasz i pociągasz do siebie. Tak czynisz i dziś z milionami grzeszników; tak po tylekroć uczyniłeś i ze mną. O, niech będzie uwielbione na wieki miłosierdzie Twoje! Daj mi, Panie, żal głęboki, na przyszłość zaś nie spuszczaaj ze mnie Twoich miłościwych oczu; a gdybym chciał Cię znowu zdradzić: - Obróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną (Ps 119, 132).

Spojrzał Pan na Piotra i światłem go swoim oświecił, a natychmiast rozproszyły się ciemności, które duszę jego ogarnęły. Spojrzał Pan na Piotra i łaską go swoją wzruszył, a zaraz promień miłości roztopił lody jego serca i wydobyl z jego oczu strumienie łez. Te łzy Piotra były bezzwłoczne, obfite i skuteczne, tak że nie tylko zapłakał, ale wybiegł czym prędzej z tego miejsca, w którym zgrzeszył; później zaś grzech swój naprawił.

Ufaj i ty, że jeżeli szczerze będziesz żałować za swe upadki, Pan Jezus nie tylko ci przebaczy, ale cię znowu łaskami i pociechami obsypie.

Czy za grzechy swoje szczerze żałujesz?

(Chwila ciszy.....)

OSOBA: - Tak łatwo jest być wiernym i lojalnym wobec Ciebie, gdy nie stoi na przeszkodzie, gdy nie ma wichrów przeciwnych, gdy morze jest spokojne, gdy przeciwnicy akurat nie są zbyt agresywni, gdy nie doświadczamy trudności, gdy nikt nie nadepnął nam na odcisk..., gdy we wspólnocie panuje modlitewny klimat, gdy nikt nie ośmiesza naszej wiary..., tak, wtedy łatwo nam być przy Tobie.

Gdy jednak przychodzą przeciwności z zewnątrz, albo gdy pokusy dręczą mnie od środka..., wtedy tak bliski jestem zdrady. Strzeż mnie o Panie, Tobie zaufałem.

+++

Ach Panie, jestem słabym człowiekiem, ale nie jestem przecież z moją biedą sam. Twoja łaska jest ze mną..., Ty jesteś ze mną. Ty mnie podtrzymujesz bym nie upadł.

To przecież nie jest tak, że w Twojej Osobie mam jedynie wzór postępowania... Nie, to nie tylko to..., gdyby nie Twoja łaska i obecność Twej Najdroższej Osoby, nic bym nie uczynił własnymi siłami.

JEZUS: - To dobry kierunek myślenia, bo zaiste beze Mnie nic nie zdołacie uczynić. Bóg jest naszą pomocą i siłą, najpewniejszą pomocą na każdej z waszych dróg. To On, to Duch Święty kieruje człowieka na drogi Pańskie. Bez Jego pomocy nikt nie jest w stanie uznać Boga za swego Pana. On, Duch Święty wspiera waszego ducha, byście nie ustawali w drodze, gdy słabe ciało raczej do hamowania jest skłonne.

OSOBA: - Panie, wiem, że bez Ciebie nic nie potrafimy uczynić. W Tobie jest nasza moc i siła.

JEZUS: - Moją Osobę zawsze znajdziesz w Kościele, który z woli Ojca wam pozostawiłem. Tę moc odnajdziesz w sakramentach świętych, w których jestem i działam. To one umacniają człowieka w jego wędrówce do Nowej Ziemi i to one otwierają bramę do szczęśliwej wieczności. Uwierz tylko; – gdy przyjmujesz sakramenty święte, Mnie przyjmujesz do twojego życia.

Gdy słabnie twój duch, gdy wyczerpane ciało już nie chce podejmować wysiłku, Ja jestem z tobą by cię wspomóc. Ja, Pan ujmuję cię wtedy za rękę i ze Mną idziesz po właściwych ścieżkach. Wierzysz w to? Wierzysz w moc sakramentów? A wiesz o tym, że bez wiary nie można podobać się Bogu.

Będziemy powtarzać: - Dodaj mi siły, dodaj odwagi,

- bym zawsze w moich decyzjach i wyborach opierał się na Tobie,
- bym nie był zarozumiałym, pewnym siebie i swoich zwycięstw,
- bym był gorliwy w modlitwie,
- bym zawsze wracał, gdybym miał nieszczęście zejść z Twoich dróg,
- bym ciągle pogłębiał w sobie cześć, miłość i wynagrodzenie Twemu Sercu,
- bym nie popadał w rozpacz, z powodu własnych upadków,
- bym umiał radować się i cieszyć Twoją miłością,

Śpiew:

OSOBA: - Wierzę Panie lecz przymnóż mi wiary, zwłaszcza wtedy, gdy moja kondycja duchowa słabnie, gdy dopada mnie zniechęcenie, gdy siły mi ustają. Przymnóż mi wiary, wzmocnij nadzieję i rozpal miłość, bym pośród tego świata nie zubożałem na Ciebie. By wszechobecna wrogość wobec Kościoła, nie zatrzymała mnie wątpliwościami i nie złamała ducha. Podsycaj łaską swoją ducha ochoczego we mnie, by wciąż się odnawiał ku głębszemu poznaniu Boga, ku stawaniu się coraz pełniej Twoim uczniem. Stwarzaj we mnie nieustannie nowego człowieka, bym stawał się podobnym wewnątrz do Twego obrazu, bym, Cię poznawał coraz pełniej, bym wyrzekał się w wolności tego, co ma choćby posmak zła. Bym to czynił przez wzgład na Twoją miłość.

Panie Najdroższy, bez Ciebie nie dam sobie rady. Moje wysiłki spełzną na niczym. Tylko w Tobie mam pomoc i siłę, najpewniejszą pomoc w trudnościach.

JEZUS: - Tak, masz rację, beze Mnie nic nie możecie uczynić – powtórzę wam to jeszcze raz.

Dałem wam przykład, abyście czynili tak jak Ja. Wiesz dlaczego odniosłem zwycięstwo? Otóż dlatego, że sam od siebie niczego nie czyniłem. Byłem zjednoczony z Ojcem, cały zwrócony ku Niemu i całkowicie poddany Jego mocy. Sam z siebie nie czyniłem niczego, jeśli nie widziałem Ojca czyniącego. Nawet słowa, które wam przekazałem nie były Moje, ale Jego, który

Mnie posłał. Nie dokonałem żadnego czynu bez uprzedniego uzgodnienia z Ojcem na modlitwie. Dlatego Ojciec Mnie wspomagał w każdej sytuacji, a zwłaszcza w tych najtrudniejszych chwilach, jak konanie w Ogróju i Męka krzyżowa. Zawsze na Ojca mogłem liczyć.

Proszę, wejrzyj we własne serce, pomyśl: - (po każdym pytaniu chwila ciszy)

- jaką masz osobistą więź z Bogiem?
- jak bardzo Mu ufasz?
- jak to twoje zaufanie wygląda w trudnych momentach życia?
- do kogo się udajesz poradę i światło?
- czy twoja więź z Bogiem nie ogranicza się przypadkiem tylko do odmówienia pacierza?
- jak Go naśladujesz?
- jak znasz i w jakim stopniu zachowujesz Boże słowo?
- jak żyjesz tym słowem zwłaszcza w momentach pokus i innych zagrożeń?
- jak mocno wierzysz Ojcu?

OSOBA: - Jezu ukochany, chcę, pragnę być jak Ty, by Ojciec w moim życiu, w postępowaniu, w zaufaniu Jemu w zawierzeniu i miłości mógł rozpoznać własnego Syna.

Ale..., jestem grzesznikiem, na moim koncie więcej strat niż zysków, nie mam powodów do zadowolenia z siebie..., gdy chce czynić dobro, narzuca mi się zło. Nieszczęśny ja człowiek...

JEZUS: - Czy dostatecznym twoim powodem do zadowolenia nie powinien być fakt, że jesteś ukochanym dzieckiem Ojca? On zna twoje życie, widzi dobro i raduje się nim, widzi także i zaniedbanie dobra, błędy, zło, a mimo to nie przestaje cię kochać. Ojciec nie gorszy się Twoim grzechem. On wie, że często bywa tak, że duch człowieka pragnie dobra, ale słabe ciało wy biera to, co dla niego łatwiejsze i wygodniejsze.

Tak, słaby jest człowiek i brak mu konsekwencji. Ojciec zna ten problem człowieka, ale to Bogu nie przeszkadza w miłowaniu człowieka. Nie byłby sobą, gdyby przestał kochać. Ojciec prosi cię tylko o zaufanie Mu, o wiarę, a Jego łaska dokona cudu w twoim życiu.

Ułatwisz Mu to zadanie, gdy zapatrzony w rozradowanie tobą Oblicze, nie będziesz nieustannie powracał do twoich porażek, upadków, grzechów, gdy nie będziesz nieustannie grzebał w tym nieprzyjemnym bajorku własnego egoizmu, klęsk, błędów.

- Ojciec umiłował Mnie i posłał do was, abyście we Mnie mieli drogę w Jego Ojcowskie ramiona. Trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Nie

zmogą was burze, wezbrane potoki zła was nie zatopią. We Mnie jest wasze ocalenie. Sił wam nie zbraknie, gdyż Ja jestem waszą siłą.

Będziemy powtarzać: - Wierzę Ci i ufam

- gdy duch mój we mnie pełen niepokoju,
- gdy każdego dnia doświadczam różnego rodzaju zagrożeń i niebezpieczeństw,
- gdy słabość woli jest we mnie mocniejsza od pragnień ducha,
- gdy wydaje mi się, że poradze sobie sam z moimi słabościami,
- gdy boję się, że z opłakanego stanu mój duch już się nie podniesie,
- Tobie wierzę, Tobie ufam – moje Zbawienie, o Panie,
- wiem, że jesteś w stanie stworzyć mnie na nowo i zupełnie przemienić,
- jak, grzesznik, ale umiłowany przez Ciebie, który zbawiłeś mnie darmo, z miłości swą łaską

OSOBA: - Panie, jestem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.

Tak Panie, chcę czynić dobro..., niejednokrotnie wyrażam to pragnienie w moich modlitwach, w spowiedziach, czy w innych praktykach pobożnych, powtarzam Ci to pragnienie pełen entuzjazmu i zapału. Zwykle jednak odkrywam w sobie Piotra, który szczerze, z wielką szlachetnością i hojnością mówił do Ciebie: - Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie, a niedługo potem trzy razy haniebnie zapiera się Ciebie - Nie znam tego Człowieka

JEZUS: - Szlachetna, ofiarna i dobra wola Piotra była zaślepiona lękiem o siebie. A przecież wydawało mu się, że jest ważny, mocny, wierny i doskonały, że ze wszystkim poradzi sobie sam. Niestety. Nie poradził sobie sam. Upadł, a upadek jego był wielki.

 Nie lękaj się. Nie płacz, nie lamentuj...
Czy nie wiesz, że tam, gdzie wzmógł się grzech, jeszcze bardziej rozlała się łaska...

Wystarczy ci Mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Ilekroć i tobie wydaje się, że jesteś samowystarczalny, że ze wszystkim dasz sobie radę sam, że nie dasz się złamać, wtedy niech przypadek Piotra będzie dla ciebie przestrogą. A Moje słowa: - beze Mnie nic (dobrego) uczynić nie możecie, Ja jestem drogą prowadzącą do życia, to Ja stwarzam w sercu nowego człowieka, tylko w Moich ranach jest wasze zdrowie, wasza moc i życie – niech te słowa umocnia cię w przekonaniu, że razem możemy wszystko, że nie zagrożą ci żadne pociski Złego.

Dla tych, którzy trwają we Mnie nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie, wyzwoliło was spod prawa grzechu i śmierci. Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojczy!» Postępujcie według Ducha, a nie będziecie spełniać pożądań ciała.

- Niech pokora będzie twoim znakiem rozpoznawczym. Wiedz, że Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Wiedzcie też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra. Upokórzcie się więc przed Ojcem, aby was wywyższył w stosownej chwili.

OSOBA: - Panie, Ty masz słowa życia wiecznego. Przy Tobie pragnę żyć, głosić Twoją chwałę, radować się, przy Tobie przeżywać smutne doświadczenia, przy Tobie, spełniać życiowe powołanie i na Twoim Sercu oddać ducha Ojcu.

- Panie, Tobie powierzam moje życie, moje sprawy, radości i smutki, całą moją drogę. Tobie to wszystko powierzam i nie lękam się walk, gdyż doświadczenie Twojej obecności napędza mnie przekonaniem, że Ty będziesz walczył we mnie i za mnie z wrogami zbawienia, w walce z najniższymi instynktami, które mnie upadają, z grzechami ze złymi nawykami.....

Potrzebuję zwycięstw, będę czynić to, co do mnie jako chrześcijanina należy..., ale Ty żyj we mnie i walcz. Tobie wierzę, Tobie ufam.

PSALM 40 – modlitwa z podziałem na chóry:

Złożyłem w Panu całą nadzieję;
On schylił się nade mną
i wysłuchał mego wołania.

Wydobył mnie z dołu zagłady
i z kałuży błota,

a stopy moje postawił na skale
i umocnił moje kroki.

I włożył w moje usta śpiew nowy,
pieśń dla naszego Boga.

Wielu zobaczy i przejmie ich trwoga,
i położą swą ufność w Panu.

Szczęśliwy mąż, który złożył
swą nadzieję w Panu,
a nie idzie za pyszałkami
i za zwolennikami kłamstwa.

Wiele Ty uczyniłeś
swych cudów, Panie, Boże mój,
a w zamiarach Twoich wobec nas
nikt Ci nie dorówna.

I gdybym chciał je wyrazić i opowiedzieć,
będzie ich więcej niżby można zliczyć.[...]

A Ty, o Panie, nie wstrzymuj
wobec mnie Twego miłosierdzia;
łaska Twa i wierność
niech mnie zawsze strzegą!

Otoczyły mnie bowiem nieszczęścia,
których nie ma liczby,
winy moje mnie ogarnęły,
a gdybym mógł je widzieć,
byłyby liczniejsze niż włosy na mej głowie,

Panie, racz mnie wybawić;
Panie, pospiesz mi na pomoc! [...]

Niech się radują i weselą w Tobie
wszyscy, co Ciebie szukają
i niech zawsze mówią: «Pan jest wielki»
ci, którzy pragną Twojej pomocy.

Ja zaś jestem ubogi i nędzny,
ale Pan troszczy się o mnie

Ty jesteś wspomóżycielem moim i wybawcą;
Boże mój, nie zwlekaj!

Śpiew na zakończenie adoracji

s.Helena Łukasik

Korczyna, dn. 23.09. 2021 rok